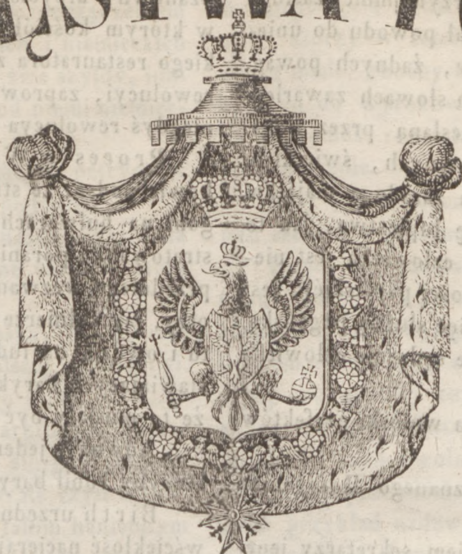
№. 265. w Wtorek dnia 13. Listopada 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Następujący wypadek pokazać może czytelnikom naszym, jakiego systemu trzymają się ministrowie pruscy. Po zniesieniu pańszczyzny w ciągu kilkunastu lat, to jest w ciągu czasu potrzebnego do dorośnięcia nowéj generacyi, stosunki rólnicze przybrały nieomal téż samą formę jaka była przed zniesieniem. Obok właścicieli gruntowych, to jest dziedziców i włościan powstała nowa klasa ludzi zwanych komornikami, żadnéj własności ziemskich nieposiadająca. Klasa ta pogrążona w ostatniéj nędzy zasługiwała na wczesny ratunek, jakoż w rzeczy saméj ministeryum uwagę swoję na ten przedmiot zwróciło i postanowiło zapobiedz złemu. Ale w jaki sposób? Oto ażeby komornicy z gruntów dworskich mieli wyznaczoną sobie ziemię i ażeby w ten sposób stali się wszyscy właścicielami gruntowymi. »Zamiast socyalnego komunizmu, słowa są pana ministra, wolimy raczéj legalny.«

Berlin, dn. 10. Listopada. — Dziennik Nationalzeitung bardzo biada sobie nad postępowaniem policyi berlińskiéj, która rozwięzuje towarzystwa ludu samowolnie. Wiemy dobrze oddawna, mówi daléj dziennik, że rząd nie sprzyja towarzystwom ludu, iż rozporządzenie z 29. Czerwca r. b. jest niewystarczającém. Wątpić nie możemy, że rząd chce się pozbyć towarzystw ludu i dla tego ich posiedzenia czyni zawisłemi od pozwolenia policyi. Ale niechaj raz otwarcie to wypowie. Policya berlińska dopuszcza się niesłychanych dowolności, do jakich ją nieupoważnia rozporządzenie z 29. Czerwca r. b. Zakazuje je lub rozwięzuje dla tego, bo jéj się nie podobają, a to właśnie jest powodem, że umysły się burzą. Za panowania Ludwika Filipa byli podobni agenci, którzy postępowaniem swém tak dalece oburzali ludność, iż przychodziło do zawichrzeń spokojności publicznéj; tego też władza pragnęła, a korzystając z nich, żądała zniesienia pewnych wolności, jako prowadzących do zawichrzeń, lubo je sama wywoływała przez swoich agentów. Wielu przeto sądzi, że i u nas podobne prowokacye się odbywają, w celu wywołania niespokojności, a następnie ukarania za nie towarzystwo ludu. Nie możemy pojąć, jeżeli rząd nie ma zamiaru znieść tych towarzystw, jak może cierpieć, aby urzędnicy podwładni dopuszczali się takich samowolności i rozwiązywali bez powodów towarzystwa. Gdyby minister spraw wewnętrznych był widział, jak sobie poczynali urzędnicy policyjni na jedném z ostatnich posiedzeń zgromadzenia ludu, byłby z nami sam podziwiał, dziwne umiarkowanie ludu. Minister byłby niedopuścił takiego dręczenia, a jeżli mu się znudziły podobne zgromadzenia, niechaj poda stósowne prawo, a izby potulne, które już i tak na ważniejsze daleko prawa przez ministerstwo im przedłożone zezwoliły, przyjmą je bez żadnego namysłu. Niechaj się przeto ministerstwo chwyci jednego albo drugiego. Niechaj zakaże na mocy prawa wszelkie zgromadzenia, albo niech pozwoli na nie na mocy rozporządzenia z 29. Czerwca r. b. a następnie niechaj karze dowolność swoich urzędników, którzy roskosz znajdują w rozwiązywaniu podobnych zgromadzeń, nie mając do tego prawa. Dziękujemy przytém zgromadzeniom ludu, iż dotąd umiały zachować krew zimną i umiarkowanie i nie podały powodu przez opór do radości i tryumfu naszych nieprzyjaciół, którzy fortelami starają się zawichrzyć spokojność, a następnie uzasadnić powody zakazania towarzystw ludu. Dotąd prokurator nie chciał przyjmować skarg zanoszonych przeciw nadużyciom urzędników, niechaj się teraz dowie, że skargi sponiewieranych niesprawiedliwie, będzie przymuszonym nakoniec przyjąć, gdyż słuszność musi odnieść zwycięztwo.

Hamburg, dn. 6. Listopada. — Dzisiaj po południu pociągiem kolei hanowerskiéj powrócił tu sam baron Mednianski, adjutant Klapki, który jenerałowi towarzyszył w podróży do Londynu. Klapka zaopatrzył się w paszport hamburgski, który był wystawiony do podróży ztąd do Londynu i napowrót. Jenerał powracał na Paryż, gdzie rozmówił się z dawniejszym posłem węgierskim hrabią Teleki jako też z byłym ministrem Szemere. Wszędzie paszport jego poważano. Pruskiéj tylko policyi, wyższym zapewne podszeptom posłusznéj, pozostawionem było, aby paszport hamburgski za niedostateczny uznała. Skoro Klapka i Mednianski przybyli do dworca kolejowego w Dysseldorfie, przywitał ich natychmiast żandarm. Jenerałowi wzbroniono dalszéj podróży pod pozorem, że paszport w miejscach tych, gdzie się zatrzymywał nie był wizowanym. Odesłano go za paszportem przymusowym na powrót do Brukseli, gdzie obecnie przebywa. Pułkownikowi zaś Mednianskiemu pozwolono daléj jechać, chociaż wcale nie miał paszportu, tylko hamburgskie zaświadczenie pobytu. Wiadomość o wydaleniu Klapki z Dysseldorfu była z pewnością natychmiast telegrafem do Berlina przesłaną, gdyż dzisiaj już Consti. Correspondent o tém donosi. — Kwestya tycząca się pobytu wychodzców węgierskich wkrótce zapewne załatwioną będzie.

Szlezwig i Holsztyn.

Kiel, d. 5. Listopada. — Deputacye szlezwickie, o których we wczorajszym Nrze Dziennika nadmieniliśmy, przedstawiły się zgromadzeniu krajowemu; a znakomity Baumgarten pastor z Szlezwiku obrany przewodnikiem słowa, wystawił nasamprzód zgrom. sejmowemu, że przybyłe deputacye są wyrazem usposobienia w całym kraju panującego, a to jest bardzo wojenne. »Tylko wojny żądają Szlezwiczanie, rzekł mówca, bo nie mają innéj drogi dojścia praw, które im wydarto. Pomiędzy panującymi nie masz dzisiaj ani jednego, któryby prawo szanował, my więc musimy się o nie upomnieć, a że walczyć będziemy o święte prawa sromotnie nam wydarte, Bóg pobłogosławi orężowi naszemu. Gdyby zaś Szlezwik zaginąć miał bez walki za swoje prawa, wtedy niechaj każdy żołnierz bliznami okryty będzie przypomnieniem naszéj hańby, a groby poległych niechaj przekleństwo na nas wyzioną. A jeżeli walcząc, ulegniemy przemocy, to krew nasza będzia zasiewem, z którego złote wyrosną owoce dla przyszłości.« Potém wręczył mówca prezesowi zgr. krajowego adres, w którym po krótkiéj przemowie żądają Szlezwiczanie, aby zgrom. krajowe starało się usilnie: 1) zrzucić coprędzéj obcy rząd dzisiaj ich gnębiący; 2) ażeby kwestya szlezwicka nie inaczéj rozwiązaną została ostatecznie, tylko w myśl prawa, za które w roku zeszłym walczyli przeciw Danii; 3) jeżeli te dwie rzeczy nie dadzą się natychmiast załatwić na drodze pokoju, ogłosić niezwłocznie wojnę przeciw Danii w imieniu Szlezwiku i Holsztynu, pomoc zaś innych państw dobrowolnie ofiarowaną bardzo chętnie przyjąć; 4) nakoniec, aby wszystkich oficerów do wojsk szlezwickich należących odwołać ze służby w obcych szeregach, a oficerów całéj armii ubezpieczyć od obcych wpływów i poddać rozkazom rządu krajowego. Adres ten datowany z d. 5. Listopada 1849. opatrzony podpisami 75 deputacyi, wielu gmin i stowarzyszeń z księstw obudwóch.

Prezes Bargum oświadczył deputacyom, że odpowiedzi w imieniu zgromadzenia narodowego w téj chwili dać nie może, i że jeżeli na drodze pokoju nie uzyska kraj czego żąda, wtedy wojna podjęta być musi.

Francya.

Paryż, d. 7. Listopada. — Znów obiega pogłoska, że Ludwik Napoleon wbrew radzie najlepszych swych przyjaciół, postanowił podziękować za swe prezydentostwo i odwołać się do ludu, aby go tenże zrobił cesarzem lub przynajmniéj prezydentem dożywotnim. Niemożna przypuścić powodu innego do tych pogłosek, okrom domysłu, że poza wystąpieniem ostatniém prezydenta ukrywają się daléj sięgające plany i że obecni ministrowie tylko na żart wybrani zostali. Z tego powodu mówią, że trzech ministrów ma ustąpić z swych posad, a na miejsce Ferdynanda Barrota podają Leona Fauchera.

Proudhon wydał pismo pod tytułem: »wyznania republikanina, z którego niektóre wyjmujemy ustępy: Bóg, który rządzi bez orzeczenia się, jest Bogiem, którego zaprzeczam i nienawidzę. Co do mnie, niewzdrygam się czynić wszelkich badań, a jeżeli najwyższy objawiciel mnie nie pouczy, natenczas sam siebie pouczę; wejdę w głębię mojéj duszy, pożywać będę,

tak jak mój ojciec, święty owoc świadomości, a gdybym nieszczęśliwym przypadkiem miał popaść w błąd, natenczas mieć będę przynajmniéj zasługę z powodu mojéj śmiałości, gdy on (Bóg) nie będzie miał powodu do uniewinnienia się, dla czego milczał. Żadnych stronnictw, żadnych powag, bezwzględna wolność człowieka i obywatela! W trzech słowach zawarłem moje polityczne wyznanie wiary; rządy są chłostą zesłaną przez Boga. Demokracya jest zniesieniem wszelkich władz, duchownych, świeckich, prawodawczych, wykonawczych, sędowych i mających zasadę w majątku. Kiedy człowiek ciągnie zysk z człowieka, dopuszcza się łupiestwa, jak to ktoś powiedział. Dobrze więc, rząd człowieka przez człowieka jest niewolą i każda religia, kończąca się na dogmacie nieomylności papieskiéj, jest tylko wyzyskiwaniem człowieka przez człowieka — a więc służbą pogańską. Po oddawaniu czci człowiekowi przez człowieka, idzie sądzenie człowieka przez człowieka, skazywanie na kary ludzi przez ludzi.

Gwardye narodowe mają być we wielu miejscach na wnioski prefektów rozwiązane.

Na wniosek prefekta policyi wygnano z Belgii znanego Rossyanina Iwana Gołowina.

Rada ministrów zajmowała się wczora zamianowaniem sekretarzy jeneralnych w ministerstwie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości i zmianami prefektów.

Mówią, że większość zgromadzenia narodowego odwołując się do oświadczenia Ferdynanda Barrota, iż gwardya narodowa jest żywiołem nieporządku, postanowiła następujący uczynić wniosek: gwardye narodowe wszystkich miast liczących nad 12,000 mieszkańców, mają być rozwiązane i rozbrojone. Armia zaś czynna, z 500,000 na 200,000 zmniejszoną.

Według nadeszłych wiadomości z Hajty, nowy cesarz tameczny Faustyn I. już zamianował 6 cesarzewiczów, 50 książąt czarnych, markizów i baronów bez liku.

Paryż, d. 8. Listopada. — Patrie powiada, że rząd dał rozkaz jednéj fregacie parowéj, aby się udała do Portici, i tam oddała się pod rozkazy papieża, który, jak mówią, miał się oświadczyć z zamiarem powrócenia do państwa swojego.

Jenerał Baraguay d'Hilliers jutro odjeżdża do Rzymu.

Chevalier, dyrektor kolei żelaznéj północnéj, brat znanego Michała Chevaliera, został w miejsce F. Barrota mianowany sekretarzem prezydenta w Elysée.

Siedmnastu redaktorów zaprotestowało dzisiaj w dziennikach przeciw postępowaniu absolutnemu prezesa izby Dupin, który rozkazał odźwiernemu wydalić redaktorów z trybuny dla nich przeznaczonéj, ponieważ w niéj było słychać szelest. Utrzymują, że jeszcze żaden prezes niedopuścił się takiéj obelgi redaktorów.

L'Ordre, organ Odilon Barrota, przedrwiewa szerokie zapowiedzi nowego gabinetu. »Wierzymy, że ministrowie mają dobre chęci, ale któżby ich nie miał? Jeżeli się na dobrych chęciach skończy, za jedno, czy je kto ma, czy nie ma. Powiadacie, że chcecie podnieść godność Francyi. Slicznie. Więc ukorzcie Anglią, posyłajcie rozkazy do Rossyi, nakażcie Austryi, aby słuchała, co powinność każe. Jeżeli się czujecie na mocy, że dokażecie tego, nic piękniejszego! — Chcecie podnieść powagę władzy. I to dobre. Zróbcież, aby władza wykonawcza była taka, jak za Ludwika XIV., albo za Napoleona, wróćcie nam radę państwa cesarską, stawcie na czele dykasteryi mężów, jak Hôpital i Agnesseau; niech administracya będzie umiejętna i wspaniała. Zróbcie to wszystko, jeżeli możecie, a będziemy wam poklaskiwali. — Chcecie zabezpieczyć dobry byt ludowi. Projekt przewyborny. Jeżeli macie roboty i miliony do rozdania, spieszcie się, bo i jednéj chwili szkoda. Bierzcie się do dzieła, wykonajcie pomysł patryotyczny, któryście zapewne dokładne pojęli i wyrobili. Bądźcie pewni, że was za to chwalić będziemy, — Chcecie w miłości naszéj wspólnéj ojczyzny pogodzić wszystkie stronnictwa. A któżby tego niechciał! Ale jeżeli macie na to sposób, na Boga, ogłoścież go co prędzéj, a cała Francya rzuci w niebo głosy. Tylko żebyście się nie pomylili!«

Dnia 27. Października zszedł z tego świata ziomek nasz, emigrant, sławny artysta Frederyk Chopin. Pogrzeb jego odbył się we wtorek 30go, o jedynastéj godzinie z rana w kościele św. Magdaleny. Scisk tak był wielkim, iż ci nawet co mieli bilety zapraszające na pogrzeb, niemogli znaleść miejsca w tym obszernym kościele. Konwój pogrzebowy był bardzo wspaniały i bogaty. W kościele katafalk dość piękny jak na Francyę i Paryż. Arcydyakon odśpiewał mszę solenną żałobną, podczas któréj bardzo liczna orkiestra z najpierwszych złożona artystów egzekwowała mszę Mozarta.

Po mszy św. postępowali za trumną wiezioną na smętarz, naprzód emigranci polscy, wszyscy prawie z zakładu paryskiego i z miast pobliskich, za niemi emigranci innych narodów, a nareszcie artyści rozmaitych krajów i niezmierny tłum Francuzów z rozmaitego stanu.

Dziennik l'Ordre donosi o zaprowadzeniu zakonu Dominikanów w Paryżu.

»Lat temu 60 jak w Paryżu, święci zakonnicy, dzieci świętéj Teresy, wraz z biskupami, zamordowani zostali na stopniach ołtarzy. Mordercy rozumieli, że zabiwszy księży, zabili wiarę i zakony. Błogosławieni wyznawcy i męczennicy 1792. roku szlachetne ofiary rzezi w kościele Karmelitów, usnęli w Panu, pewni, że na to święte miejsce wrócą ich następcy. Szanowny arcybiskup paryzki wykonał, czego się spodziewali. W dniu, w którym kościół obchodzi uroczystość świętego Karola Baromensza, wielkiego restauratora zakonu w 16. wieku, w dniu tym arcybiskup pod okiem rewolucyi, zaprowadził zakon św. Dominika, w tém samém miejscu, gdzie niegdyś rewolucya wymordowała Karmelitów.«

Proces w Wersalu. Posiedzenie z d. 5. Listopada. — Świadkowie podani ze strony obrony zeznawają, że szarża, którą wykonali dragoni na bulwarach, była tak gwałtowną, że ludzie postępujący kolumną stratowani i poranieni zostali. Piechota z bagnetami szła do ataku, bez poprzedniego wezwania do rozejścia się. Inni zeznają, że widzieli na swoje oczy, jak żołnierze i gwardya narodowa bezbronnych ludzi kluli, jak nawet tu i owdzie na lud strzelano. Inni jeszcze, że widziano ludzi w bluzach stawiających barykady, którzy się wcale nie wydawali być wyrobnikami, i że to musiały być osoby przebrane.

Adwokat jeden zwraca uwagę, że żadnego wyrobnika nie aresztowano którýby robił barykady.

Birth urzędnik przy więzieniu St. Pelagie zeznaje: że aby wstrzymać wściekłość nacierających, padł na kolana i rozdarłszy rzeczy, piersi gołe na bagnety nadstawił, że w téj pozyci uderzył go oficer pałaszem w twarz, iż się krwią zalał.

Dufoure typograf zeznaje, że widział przebranych wyrobników, którzy krzyczeli: daléj do konserwatoryum!

Pani Jouvenol, mieszkająca w bliskości konserwatoryum świadczy, że artylerzyści bronili stawiania barykad, że kiedy gwardya narodowa przybyła, pierwsza dała dwa razy ognia, i »oto kula, która wtedy do mojego pokoju trzasła.« Pokazuje się, że komisarz policyi téj okoliczności nie zapisał, choć mu o tém pani Jouvenol powiadała. Oskarzeni robią uwagę, że komisarze policyi tego nie spisywali, co było na obronę obwinionych.

Mallard, rentier, zeznaje, że pułkownik Guinard dał rozkazy, aby barykad nie stawiano, że tam widział Gregoira (który jako świadek ze strony skargi występował) o którym mówiono, jak o ajencie policyi prowokującym.

Farina były kapitan artyleryi powiada, że miał rozkaz od pułkownika Guinard rozbierania barykad. Opowiada rozmowę swoją z jenerałem Changarnier. »Gdym mu mówił, że rząd nie powinien nigdy z baczać zdrogi konstytucyi, odpowiedział mi, jakto kapitanie Farina, i pan mi mówisz o konstytucyi? Poczkaj, trzeba ci cesarza, aby cię przerobił.«

Osaudet zeznaje, że obok niego zabity został kulą człowiek, na żądanie adwokata oświadcza, że zabity nie miał przy sobie żadnéj broni.

Posiedzenie dnia 6. Listopada. — Dziś występują jako świadkowie jenerał Cavaignac i komendant Montela. Pierwszy zeznaje: odebrałem rozkaz od jenerała Changarnier udania się z wojskiem ku stronie bramy św. Marcina. Słysząc strzały i dowiedziawszy się, że barykady tam stawiają, kazałem komendantowi Montela z czterema kompaniami iść do ataku i wziąść barykady. Co gdy się stało, zajęte zostało konserwatoryum i osoby tam znajdujące się przyaresztowano. Wtedy to po odprowadzeniu więźniów wstąpiłem do bliskiéj kawiarni dla napisania raportu, który w tych podartych karteczkach (zob. posiedzenie z d. 25. Października) jako mój własny uznaję.

Pokazuje się więc z tego raportu, że konserwatoryum o 3éj godzinie już przez wojsko zajęte było, i że dopiero potém pólkownik Forestier był u Cavaignaka po rozkazy.

Między zeznaniem komendanta Monela i oskarzonemi Forestier, Guinard, Fraboulet, wszczyna się spór. Pierwszy utrzymuje, że podwórze konserwatoryum wciąż było zajęte przez wojsko i nikt nie mógł uciec, chyba tyłem; drudzy zaś twierdzą, że bramy przy sztachetach były otwarte, i że wychodził kto chciał, i że tędy Ledru-Rollin wyszedł i wielu innych.

Nie pokazało się także, co skarga utrzymywała, jakoby ci, co tam byli aresztowani, dali słowo honoru, iż żaden nie ucziecze, Montela zeznaje, że im powiedział, iż temu w łeb strzelić każe, ktoby się ważył uciekać.

Anglia.

P. d'Israeli prezydował w Aylesburg wielkiemu zebraniu właściciel ziemskich i dzierzawców. Zgromadzenie uchwaliło, że poda do parlamentu petycyą, w któréj domagać się będzie sluszniejszego podziału miejscowych podatków na własność ziemską nałożonych i stopniowego zmniejszenia ciężarów publicznych za pomocą amortyzacyi.

Admirałem całéj floty mianowany został Byam Martin. Jestto najwyższa godność w marynarce angielskiéj.

Austrya.

Wiedeń, d. 8. Listopada. — Władze polityczne chcąc się pozbyć niebezpiecznych osób, oddały je do wojska. Z tego powodu szerzy się w armii bardzo niebezpieczny duch. Naprzód występują chultaje jako niecierpliwi, kradą, rabują, mordują. Nie masz dnia w Ołomuńcu, aby podobne przypadki się nie zdarzały, z tego powodu władze wojskowe konsygnują w koszarach żołnierzy, którzy zamiast strzedz bezpieczeństwa obywateli ich łupią i zabijają.

W celu założenia uniwersytetu słowiańskiego w Wiedniu zebrano już ze składek dobrowolnych przeszło 1 milion złt. reń.

W księstwie serbskiém wielkie przysposobiają zasoby i uzbrojenia wojenne.

Madziarowie w Peszcie bardzo się oburzyli wydaném rozporządzeniem przez Hajnaua względem zamieszczania oprócz madziarskich i niemieckich napisów na szyldach. Najwięcéj obywateli pozdejmowało swe szyldy, inni kazali wielkiemi literami madziarskiemi porobić napisy, a pod niemi niemieckiemi literkami dać tłumaczenie.

W Araze zapadło znów 15 nowych wyroków skazujących patryotów węgierskich na powieszenie. Wyroków tych jeszcze nie spełniono.

Praga, dn. 6. Listopada. — Dotychczasowa załoga nasza wyszła na granicę północną i zachodnią, a w miejsce jéj nadeszło inne wojsko, które stać będzie tu garnizonem.

Wanderer donosi z Pesztu 3. b. m. »Obiega pogłoska, że osadzeni w Aradzie więźnie polityczni, będą tu sprowadzeni do dalszéj inkwizycyi. Mają to być powiększéj części byli deputowani węgierskiego sejmu. — Często zdarzają się przypadki, iż władze cywilne i wojskowe arbitralnie na zasadzie czczych pogłosek, iż ta lub owa osoba dopuściła się politycznego przestępstwa, nakazują jéj uwięzienie, nietroszcząc się wcale czyli zaskarzenie jest lub nie jest uzasadnione. Aby położyć tamę takim haniebnym denuncyacyom, najczęściéj z prywatnéj zawiści wypływającym, przezco z jednéj strony dla braku dowodów nie można wykazać przestępstwa, z drugiéj osoby takie, z powodu wielkiego zajęcia sądów wojennych, częstokroć bardzo długo niewinnie są więzione, komenda wojskowa wydała bardzo energiczne rozporządzenie, nakazujące aby odtąd żadne więcéj, niedostatecznie uzasadnione aresztowanie miejsca nie miało. Wszystkiém władzom cywilnym i wojskowym polecono nadto, aby przesyłając więźnia do sądu wojennego, dołączały dokładny wykaz powodów aresztowania, wraz z podaniem świadków przestępstwa. Najsumienniejsze zastósowanie się do tego rozporządzenia zalecone zostało wszystkim władzom pod najsurowszą, osobistą odpowiedzialnością.

Pozornik umieszcza list z Wiednia będący w zupełnéj sprzeczności z podanym przez nas wczoraj artykułem tego dziennika, organizacyi województwa serbskiego dotyczącym: »Los naszego województwa wcale jeszcze nierozstrzygnięty, tj. jego granice jeszcze nieoznaczone ani też wypowiedziano: czyli województwo ma stanowić oddzielny kraj koronny czy też pozostawać w związku z trójjedynem królestwem. Dzisiaj serbscy ludzie zaufania mają złożyć ministeryum projekt podziału województwa na dystrykta, z uwzględnieniem narodowości. Syrmia ma obejmować dwa dystrykta, obadwa serbskie, Baczka dziewięć, z których dwa madziarskie, jeden niemiecki i 6 serbskich, stósownie do narodowéj większości mieszkańców. Torontal sześć, jeden niemiecki a pięć serbskich. Temeswarski komitat także sześć, z których dwa serbskie, jeden niemiecki, a trzy wołoskie.

Gubernator cywilny i wojskowy Siedmiogrodu feldm. Wohlgemuth powziąwszy wiadomość, że w Marosz-Vasarhely źle myślący ludzie usiłują skłonić ces. kr. żołnierzy do złamania wierności, wydał rozporządzenie stanowiące, że ktokolwiekby usiłował, choć bezskutecznie nakłonić, żołnierza do przeniewierstwa, będzie rozstrzelanym.

Baczne trzeba mieć oko na południową Słowiańszczyznę, bo się tam przygotowują przemiany, które prędzéj czy późniéj o losie Austryi rozstrzygną. Ocknęło się w Sławianach uczucie narodowéj samodzielności, ostatniemi wypadkami do znacznéj wyniesione potęgi i domaga się od rządu uznania. Najwięcéj kłopotu nabawia go województwo serbskie, o którego przyszłém urządzeniu oddawna w ministerstwie odbywały się pilne narady. Nareszcie zapewnia Wanderer, że temi dniami rozstrzygnie się pytanie, czy województwo stanowić będzie na przyszłość osobny kraj koronny, czy też wcielonem zostanie do Królestw Kroacyi, Sławonii i Dalmacyi. Między samymi Serbami są dwa stronnictwa, jedno z ludzi, którzy politykę na szerszą skalę pojmują i dla tego chcieliby ściślego połączenia z pobratymcami; drugie z małodusznych samolubów, którzy w takiem połączeniu lękają się stracić swoje wpływy miejscowe. Dla obudwóch niemała nasuwa się trudność w oznaczeniu granic województwa. Powiększy ją teraz trzecie jeszcze stronnictwo, które się w kraju odezwało, zapewne nie bez wiedzy i nie bez woli ministerstwa. Tém stronnictwem jest, nad wszelkie spodziewanie, w polud. Słowiańszczyznie stronnictwo niemieckie. Zaczynają się tamże sceny poznańskie powtarzać. W Baczce zbierali Niemcy adres przeciw wcieleniu téj prowincyi do województwa serbskiego i przeciw supremacyi żywiołu sławiańskiego. Z nimi połączyli się Madziary. A gdy komisarz obwodowy Nikolices, z urodzenia Serb, dalszemu zbieraniu podpisów przeszkodził, wysłali deputacyą do cesarza, która już w Wiedniu stanęła i szukać chce, jak mówi, u podnóżka tronu sprawiedliwości, któréj w kraju nie znajduje. Popierają jéj pretensye niemieckie pisma stolicy i wcale przypuścić nie mogą, ażeby Sławianie przyjść mieli do jakiegobądź politycznego znaczenia w Austryi, któréj główne zadanie, jak w Frankfurcie i Berlinie zapewniano, na tem polega, żeby cywilizacyą germańską rozszerzać na wschód.

Donosiłem wam, że dziennik Der Wiener Telegraf zakazanym został na czas stanu oblężenia. Tenże sam los spotkał nową gazetę Die Zeit a to z powodu artykułu o karze cielesnéj.

Dziennik Bukowina donosi z wiarogodnego źródła, że rząd wydał do sądu kryminalnego w Czerniowcach polecenie, aby się miał w pogotowiu do rozpoczęcia śledztwa kryminalnego przeciwko tym austryackim poddanym, którzy w zeszłorocznych ruchach wołosko-mołdawskich jakikolwiek udział mieli, choćby nawet tam już byli zamieszkali, i że stósowna instrukcya co do wyrokowania przesłana została tamtejszéj władzy wojskowéj. Ta wiadomość rozeszła się z nadzwyczajną szybkością i nader przykre sprawiła wrażenie.

Były pruski oficer nazwiskiem Jakotowski Stanisław odesłany został pod eskortą z Wiednia do Ołomuńca.

Patent o podatkach od dochodów powszechne wywołał skargi. Stosunki handlowe i przemysłowe rozporządzeniem tém tak dotkliwą poniosły klęskę, że można się poniekąd obawiać rewolucyi finansowéj. Kapitaliści bowiem wstrzymają zupełnie cyrkulacyą kapitałów a przynajmniéj usuną je z hipotek gdzieby zmuszeni byli uledz opłacie. W każdym razie, jeżeli kapitały zupełnie usunięte nie zostaną, jeżeli papiery zagraniczne lub miejscowe (w razie uwolnienia kuponów od opłaty) nie pochłoną ich całkowicie, łatwo przewidzieć, że stopa procentowa podniesie się ogromnie w górę. Jako przykład nadzwyczajnego powiększenia podatków, przytaczam wam że księgarnia sławiańska Wenedykta i Syna na Klostergasse płacąca dotąd podatku 120 zlr. obecném rozporządzeniem ulegnie 1600 zlr.

Dzisiaj rozeszła się pogłoska, że minister Kraus, chce wystąpić z ministeryum i nawet zażądał dymissyi od cesarza. Pogłoska ta sprawiła nadzwyczajne wrażenie, chociaż według mnie o wystąpieniu p. Krausa, jak na dzisiaj przynajmniéj, powątpiewać należy.

G a l i c y a.

Kraków, d. 6. Listopada. — Dnia onegdajszego odbyło się w kościele św. Anny żałobne nabożeństwo za dostojnych i wiekopomnéj pamięci godnych fundatorów akademii Jagielońskiéj. Przyczém X. Staroniewicz powiedział kazanie pełne wspomnień historycznych i myśli wzniosłych zagrzewających młódź do wstępowania w ślady wielkich naddziadów.

W ł o c h y.

Medyolan, dn. 31. Października. — Wczoraj wyszła tu proklamacya brabiego Montecuculi, w któréj tenże rozporządza nabór wojskowy 15,000 ludzi w królestwie lombardzko-weneckiém. Niniejszém rozporządzeniem objęci są wszyscy mężczyzni urodzeni od 1828. do 1824. — Sąd wojenny skazał czternaście osób za zatajenie broni na karę od jednego do sześciu miesięcy więzienia.

Rzym. — Do dnia 27. Października nieodjechała jeszcze deputacya, która papieża do powrotu zaprosić miała, lubo odjazd swój z pewnością na 25. m. b. ustanowiła. Według korrespondenta rzymskiego gazety Constituzionale, dowództwo nad wojskiem rzymskiem przejść miało z rąk jenerała Levaillant na oficerów przez dwór w Gaecie zamianowanych, i to, jak sądzono, z powodu protestacyi energicznéj ze strony Austryi, Hiszpanii i Neapolu. — Pomiędzy komissyą papieską a jenerałem Rostolan przyszło znów do kłótni zaciętéj; spodziewano się, iż w skutek tego deputacya żadna z Rzymu niewyjedzie. Przetrząsania domów na Ghetto jeszcze nieukończono. — Dnia 28. Października ma się odbyć wielki przegląd wojska francuskiego na równinach Acqua Cetosa.

Rzym, dn. 30. Października. — Dziennik półurzędowy Osservatore Romano donosi, że papież opuści Portici i uda się teraz do Beneventu.

Turyn, dn. 1. Listopada. — Jenerał Bava, obecnie minister wojny, ma zamiar urząd swój złożyć, gdyż reformy energiczne, jakie on w wojsku pozaprowadzał, w kołach pewnych z nieprzyjemnością wielką przyjęte zostały. — Wczoraj na posiedzeniu izby deputowanych uczynił minister wojny wniosek, aby wojowników, którzy w walkach pod Goito i Monzambano udział mieli, medalem ozdobić. Daléj wydał on okólnik do dowódzców dywizyi, w którym oznajmia im nieukontentowanie swoje z powodu tego, że oficerowie rozmaitych rodzajów broni używają prasy nie do objaśnień w sztuce wojowania, jak to dawniéj bywało, ale do polemiki nacechowanéj osobistością. — Inżynier wenecki Pallcapa, o którym niedawno wspominano, iż mu teka ministeryalna robót publicznych powierzoną być miała, został wybranym na członka izby deputowanych, mimo tego, że ani nie jest rodowitym Piemontczykiem, ani nie ma dyplomu naturalizacyi. — Jenerał Pepe, przez długi czas naczelny obrońca Wenecyi, wyjechał z Genuy, gdzie go z wielkim szacunkiem podejmowano, i udał się do Paryża.

Parma, dn. 27. Października. — Dziennik Legge zamieszcza artykuł przydłuższy z Parmy, który opisuje z jaką surowością sąd tamtejszy postępuje przeciw wykroczeniom politycznym. Dziennik ów kładzie księciu w usta słowa, według których tenże szczególniejszy sobie program rządzenia ułożył, i dla oszczędzenia kosztów nadzwyczajnych krajowi powstających z utrzymywania zbrodniarzy politycznych po więzieniach, wszelkie wykroczenia polityczne karać będzie śmiercią lub kijem. Pojedyncze oskarzenie żołnierza lub żandarma, że osoba jaka przechodząc około żołnierza na straży stojącego splunęła, albo często w bliskości kemendantury placu była widzianą, albo że ktoś na ulicy śpiewał, lub na umyślne zaczepki, jak się przynależy odpowiedział i t. p., wystarcza już, aby był do więzie-

nia odprowadzonym i tam kijami porządnie skatowanym, bez żadnego śledztwa sądowego. Uwięzionych z taką nieludzkością kują w kajdany, iż już kilku ręce połamano, a chłosty z taką tyranią wymierzają, iż takowe ośmierć przyprawiają, lub obłąkanie na umyśle za sobą pociągają. Dla powiększenia cierpień cielesnych pod względem umysłowym owych ofiar nieszczęśliwych, siepacze bijąc ich, najgrawają się jeszcze z przekąsem przy każdém uderzeniu.

Neapol, d. 22. Października. — Dawniéj już donosiliśmy, że aresztowania na prowincyi są teraz tak częste jak przedtem w stolicy. — Wieści podobne nadchodzą także z Palermo pod dniem 20. Października. Policya tamtejsza zdaje się ubiega się z neapolitańską o pierwszeństwo w tym względzie. W wyrokach przebija się surowość największa, i lubo w Palermo cisza grobowa panuje, to jednakże władze tameczne wynajdują i zaprowadzają środki tak groźne, jak gdyby nieprzyjaciel stał przed murami miasta. Prawdziwie podziwiać trzeba nieustraszoność Sycylijczyków, iż w położeniu obecném odważyli się dnia 4. Października w dzień imienin następcy tronu, założyć protestacyą przeciw postępowaniu takowemu i podać ją do wszystkich konsulów zagranicznych w Palermo rezydujących; ale do jakichże kroków nareszcie rozpacz nieprowadzi! — Według dziennika Monitore Toscano odebrali teraz Lunati i Rossi rozkaz stanowczy, aby niezwłocznie Rzym opuścili, mimo wszelkiego starania Corcellesa, który chciał wyrobić, aby rozkaz ten cofniono. Daléj dziennik ten powiada, że amnestya papieska nabierze wkrótce daleko większéj rozciągłości, Pius IX. miał bowiem oświadczyć, iż w amnestyi oznaczenie »członkowie rządu« ściąga się tylko do członków i ministrów rządu tymczasowego. Oprócz tego kategorya dowódzców wojskowych ma także być znacznie ograniczoną, i każdému o wykroczenia polityczne uwięzionemu wolno będzie zaopatrzyć się w paszport francuski i państwo rzymskie opuścić.

Hrabia Montemolin zamyśla do dobre o powrocie na tron Hiszpanii. Dziennik Esperanza wydrukował manifest posłany do cesarza Mikołaja, w imieniu narodu hiszpańskiego. Pretendent, infant don Juan i Cabrera byli w Wiedniu i korzystali z widzenia się cesarza austryackiego z cesarzem Rossyi. Po czém zaraz dano rozkaz karlistom, aby w Bayonie gotowi byli na pierwsze rozkazy. Gomez przeznaczony na naczelnika expedycyi, która ma wylądować w Andaluzyi i zebrać legitymistów w Bayonie i w Porto. Dometo jest ajentem całéj sprawy i jeździ wciąż z Bruksell do Wiednia i na powrót, i z Brukseli wysyła fundusze do Bayony, Porto i do Neapolu.

Wyspy jońskie.

Lord nadkomissarz sir Hery Ward powrócił do Korfu dnia 26. Paźdz. Pokój na wyspach zupełnie znów przywrócony. — List nadesłany z Argosioli pod 24. Paźdz. opisuje tracenie naczelników powstania Vloco i Papa Listi w mieście Lixuri, jak następuje: kiedy obydwom na śmierć skazanym, ręce wiązano, zdziwiło mię zatrwożenie naczelnika Vlacco. Gdy go wyprowadzono z więzienia, płakał rzewnie. Ksiądz Papa Listi zadrżał cokolwiek, kiedy na niego okowy włożono i wpół powrozem przewiązano, dla powstrzymania go, gdyby z pokładu chciał w wodę wskoczyć. Zresztą zachował się mężnie, lubo w sposób zadziwiający bynajmniéj nie troszczył się o swego pocieszyciela duchownego i na krucyfiks obojętnie poglądał. Przy wsiadaniu na statek przewozowy Vlacco zupełnie się zmienił, i od chwili téj nieokazywał najmniejszéj bojaźni śmierci. Przed straceniem jego, wyrzekł te słowa: »umrzeć muszę; pocóż mam sobie dopiero mozołu niepotrzebnego przyczyniać? Pozwólcie mi tam wstąpić«, przytém pokazał na szubienicę. Vlacco skończył natychmiast, Listi zaś drgnął jeszcze kilka razy. Pokrewni ich zażądali zwłoki obydwóch, i Vlacci żona jego zawiozła do Speglia. Kiedy Vlacco d. 17. Października w Luxuri stanął przed sądem wojennym, oświadczył życzenie swoje, aby go nie jego rodacy, ale Anglicy sądzili, i w ogóle wzgardę wielką dla Greków okazywał. Pomiędzy innemi wyrzekł: »gdyby mi jeszcze dłużéj żyć dozwolono, wtedybym na przyszłość raczéj duchom piekielnym, aniżeli Grekom zaufał. Widząc się poraz ottatni i żoną, żądał, aby na grobowcu jego taki napis położono: »nie został on ani przez Anglików ani przez rząd zabitym, ale go zdrada jego własnych krajowców o śmierć przyprawiła.«

Gazetta di Corfu z 13. Października zawiera podaną przez nadkomisarza kraju, prezydenta senatu jońskiego, wiadomość o odkryciu rozgałęzionego w Corfu pod nazwą: Braterstwo (Fratellanza) tajnego stowarzyszenia, do którego także kilku Włochów a pomiędzy innymi i pułkownik Zambeccari należał. Celem tego towarzystwa było połączenie wysp Jońskich z Grecyą i wzniecenie ruchów rewolucyjnych w innych krajach. Przyaresztowano już najznakomitszych członków tego stowarzyszenia, z których obecnie stawią krajowców przed tutejszemi sądami krajowemi, a cudzoziemców wydalają z wyspy. Jak się zdaje, pozyskało towarzystwo to także wiele Albanezów dla siebie, dla poparcia zamierzonego powstania, które jednakże niezmordowana czujność rządu zupełnie już przytłumiła. Aby zapobiedz skutecznie powtórzeniu podobnych zamachów nadal, przedłoży zapewne Lord Ward izbie deputowanych w Corfu ustawę ścieśniającą prawo asocyacyi wewnątrz granic konstytucyjnych.

Ameryka.

Nie stracono jeszcze bynajmniéj nadziei od szukania sir Johna Franklina. Kapitan Chapel, który barką M. Lellan z ciaśniny Dawida od Nowego-Yorku przypłynął, znajdował się w początku Sierpnia w zatoce Pond, odnodze jednéj zatoki Baffin. W tym czasie przyszli mieszkańcy tameczni na pokład stojącego też tam statku angielskiego, który wyjechał był na połów wielorybów, i przez znaki dawali do zrozumienia, że w zatoce Prince Regent już od czterech lat stoją dwa wielkie angielskie okręty w lód wmarzłe. Na zapytania, czy osada okrętów tych wymarła czy też przy życiu się znajduje, utrzymywali, że ludzie znajdują się na pokładzie i są zdrowi. Z opowiadania tego wnieść było można, iż to nie jest nikt inny, jak Franklin z swemi dwoma okrętami. Kalifornii stosunki towarzyskie jako też krajowe zaczynają się zwolna wyrabiać. W St. Francisco utworzył się w początku Sierpnia pewien rodzaj rządu gminnego. Wszystkie znaczniejsze przypadki, nawet w rzeczach cywilnych, wytaczają się przed sądy przysięgłych, jeżeli którakolwiek strona tego sobie życzy. Na czele władzy wykonawczéj stoi alkad, który razem urząd sędziego sprawuje. Mieszkańcy starają się wszelkiemi sposobami, aby prawu zjednać poszanowanie, i przestępców nie puszczać bezkarnie. Dwóch rabusiów, rzemiosło swoje ochydne wewnątrz kraju prowadzących schwytano, o zbrodnię dowodami przekonano i powieszono.

Kronika osobista.

Bydgoszcz, 9 Listopada. (Dz. urzęd. Nr. 45.) — Aptekarz drugiéj klassy Grodzki kupił aptekę w Pakości i został do jéj utrzymywania konsessyonowany. — Nauczyciel Lukowski przy katolick. szkole w Chrustowie, pow. Inowracławskiego, ostatecznie na urzędzie potwierdzony. — Żydowski nauczyciel Bernhard Markuse drugim nauczycielem przy żyd. szkole w Wągrowcu obrany i potwierdzony.

Kurs gieldy Berlińsk. Dnia 10. Listopada 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papieramі.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$106\frac{1}{2}$	106
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$101\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	5	$103\frac{5}{8}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
» » W. X. Poznańsk.	4	—	—
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{2}$
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	96	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	$95\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$ a $84\frac{3}{8}$ got.	